

# Janusz Hochleitner

---

## Symposium o dziedzictwie kulturowym

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 497-499

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Janusz Hochleitner*

## **Symposium o dziedzictwie kulturowym**

15 grudnia 1997 r., w siedzibie „Hosianum” w Olsztynie, odbyło się już drugie z kolei sympozjum zatytułowane „Dziedzictwo kulturowe ziem pruskich”. Z inicjatywy gospodarzy spotkania, tj. miejscowego Seminarium Duchownego oraz Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i olsztyńskiego oddziału PTH, mogliśmy wysłuchać pięciu, jakże różnych w treści, wystąpień.

Oficjalnie sympozjum rozpoczęli główni organizatorzy — ks. dr Jan Guzowski i prof. dr hab. Stanisław Achremczyk — aby następnie oddać przewodnictwo obrad prof. dr. hab. Januszowi Jasińskiemu.

Pierwszy referent — dr Andrzej Brencz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — poświęcił swoje rozważania „Niemieckiemu dziedzictwu kulturowemu”. Jak słusznie zauważył, terytorium Warmii i Mazur było w historiografii polskiej długo postrzegane w kategoriach powrotu na ziemie piastowskie. Nurt tej refleksji zapoczątkował jeszcze prof. Zygmunt Wojciechowski, a jego kontynuacją było nauczanie kardynała Stefana Wyszyńskiego. Referent na podstawie badań społecznych z lat 1994—1996, stwierdził, że ludność, która przybyła tu po 1945 r., nie zaakceptowała przez długi czas tej ziemi jako własnej. Świadczą o tym ich pasywne postawy w zagospodarowywaniu użytkowanych przez siebie gospodarstw. Nie budując domów, nie wznosząc zabudowań gospodarskich łatwiej było podejmować na tym obszarze dewastacje starych cmentarzy, do których nie miało się żadnego stosunku emocjonalnego, często natomiast kojarzono je wyłącznie z czasami okupacji. Wyraźnym przejawem tej postawy było niszczenie różnych pamiątek po niemieckiej obecności na tych ziemiach.

W postawach przyjeżdżających do swoich domostw dawnych mieszkańców tego regionu zauważa się istotną ewolucję. Gdy jeszcze nie tak dawno powszechne były wśród ludności niemieckiej zachowania roszczeniowe, tak obecnie rejestrujemy raczej postawy o charakterze sentymentalnym (widoczna postawa od końca lat osiemdziesiątych). Najnowsze badania socjologiczne wskazują, że także zmieniają się, w ostatnim czasie, opinie współczesnych mieszkańców Warmii i Mazur na temat niszczenia pomników przedwojennej kultury (o znamionach pochodzenia niemieckiego). Spośród respondentów 80% żałuje, iż kiedyś niszczone świadomie te zabytki, a 10% deklaruje chęć kontynuowania tego procederu (!).

„Kultura i jej wartości w piśmiennictwie ziem pruskich” to temat wystąpienia Erwina Kruka, pisarza z Olsztyna. Autor, prezentując piśmiennictwo, a następnie wielojęzyczną literaturę krain bałtyckich, zwrócił uwagę na odrębności tej

kultury wobec kultury śródziemnomorskiej. Zjawiska te, zwłaszcza w okresie romantyzmu, przyczyniły się do powstania mitologii kultury Północy. Szczególnie interesujące były te partie wystąpienia, które dotyczyły wpisywania się słowa Bałtyk w świadomość miejscowej ludności — dość często nazywano je Sarmackim. Tak określał je wybitny XVI-wieczny historyk, biskup warmiński Marcin Kromer. Referent zwrócił uwagę na protestantyzm w kontekście nauczania wiernych w językach narodowych; zwłaszcza dotyczyło to języka staropolskiego, który był obecny w mazurskich drukach aż po wiek XX.

Dr Jan Chłosta (Civitas Christiana, Olsztyn) w syntetyczny sposób podzielił się w referacie zatytułowanym „Krajobraz kulturowy” swoim doświadczeniem warmińskim. Tak więc omówił krajobraz „Świętej Warmii” wypełniony znakami religijności dawnych mieszkańców — kapliczek, przydrożnych krzyży i figur, kościołów i licznie odwiedzanych sanktuariów. Religijność Warmiaków nie była jednak powielaniem pobożności z innych ziem polskich, do których Warmia należała przez trzysta lat. Tu nie święcono pokarmów wielkanocnych ani nie lamano się opłatkiem w okresie świąt Bożego Narodzenia. Trudno jest znaleźć odpowiednik warmińskich „łosier” w kulturze religijnej Rzeczypospolitej. Warmia słynęła niegdyś z olbrzymiego autorytetu duchowieństwa. Dużo informacji zebrał referent o poczynaniach wybitnych ludzi tej ziemi tuż po II wojnie światowej (np. Maria Zientara-Malewska) oraz działalności i życia Warmiaków, którzy obecnie mieszkają w Niemczech.

Analityczny, choć jak zauważył kolejny referent, niepełny zbiór wiadomości dotyczących „Prasy, czasopism naukowych z obszaru dawnych Prus Wschodnich w zbiorach Biblioteki Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie” zaprezentował mgr Jerzy Minakowski z Olsztyna. Zbiory te, pomimo pewnych braków w ciągłości wielu tytułów, są bardzo ważne dla każdego badacza regionu. Uzupełnieniem omawianych zbiorów są nadal biblioteki w Toruniu, Gdańsku, Warszawie oraz Biblioteka Jagiellońska w Krakowie. Najstarszym pismem w zbiorach olsztyńskich dotyczącym regionu jest „Poczta Królewiecka”. Wiele czasopism, m.in. ze zbiorów lwowskiego Ossolineum, znajduje się w formie mikrofilmów („Gazeta Olsztyńska” była tam gromadzona, pod koniec XIX w., już przez Wojciecha Kętrzyńskiego). Niektóre tytuły znajdują się w całych kompletach.

Ostatni referat pt. „Kryzys i trwanie chrześcijaństwa na ziemiach pruskich” wygłosił ks. biskup dr Jacek Jezierski. Pierwszym misjonarzem tej ziemi był św. Wojciech. Po nim przybywali tu cystersi (ze swoim zapomnianym dziś biskupem Chryścianem), mieszkańcy niemieckich miast oraz krucjaty rycerskie. W XVI stuleciu protestantyzm zakwestionował średniowieczną pobożność, co wyraźnie można zaobserwować na ziemiach niegdyś pruskich. Katolicyzm dominium warmińskiego emanował jednak swoją żywotnością na katolików diaspory mazurskiej i wiernych na Powiślu. Obserwowany po 1945 r. kryzys chrześcijaństwa na tym terytorium sprowokował referenta do snucia refleksji na tematy eklezjologiczne. Czy współczesny, miejscowy Kościół jest kontynuatorem diecezji założonej przez Anzelma? Dla jednych nie, gdyż nastąpiło zbyt duże przewartościowanie tkanki ludnościowej, usunięto siłą wielu duchownych, pozamykano wiele instytucji kościelnych. Mają rację jednak ci, którzy twierdzą,

iż jest to jednak ten sam Kościół. Świadczą o tej tożsamości siostry ze Zgromadzenia św. Katarzyny, również ci kapłani warmińscy, którzy pozostali po wojnie w swoim biskupstwie. Kontynuacją dawnego Kościoła warmińskiego są świątynie, sanktuaria oraz nadal kultywowane tradycje religijne, które zostały zachowane dzięki tym Warmiakom, którzy trwali na swojej ziemi, ojcowiznie, przez wiele lat powojennych.

Dyskusje, które wywołały zaprezentowane referaty (zwłaszcza konkluzje dr. Brencza, które wskazują na potrzebę zrewidowania ocen dotyczących świadomości historycznej mieszkańców Warmii i Mazur) świadczą o potrzebie kontynuowania tego rodzaju spotkań. W ten sposób można będzie nabrać dystansu do wielu nadal drażliwych wątków z przeszłości tego regionu.

Warto zaznaczyć, iż obradom przysłuchiwali się olsztyńscy klerycy oraz studenci miejscowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, co skłania do nadziei, że omawiane problemy będą w przyszłym ich życiu zawodowym właściwie ukazywane.